



tekst

MAGDALENA KOZIEŁ

redaktor wydania

Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne – czytamy w Ewangelii św. Jana. Czy tracąc święty spokój, możemy zyskać coś więcej? W naszym wielkopostnym cyklu (str. IV) pokazujemy tych, którzy tracą swoje zdrowie dla innych. O smaku życia wystawionego na próbę dobrze wiedzą też bohaterowie reportażu ks. Tomasza Gierasimczyka na str. VI-VII. My też możemy kilka godzin z życia... zainwestować w życie w czasie zielonogórskiego marszu (str. V).

Z zagadnieniami teologii moralnej dotyczącymi ochrony życia ludzkiego zmagali się uczestnicy diecezjalnego etapu olimpiady teologicznej.

Tematyka tej edycji olimpiady łączy z tegorocznym hasłem duszpasterskim „Otoczmy troską życie”. – Bardzo interesują mnie tematy z teologii moralnej, takie jak eutanazja czy aborcja. Wgłębienie się w naukę Kościoła pozwala zrozumieć, dlaczego każdy ma prawo do życia – mówi tegoroczna maturzystka Paulina Sołtys z Gorzowa. Na eliminacje w Zielonej Górze przyjechała z kolegami Grzegorzem Pardyką i Mikołajem Szymańskim. Do startu przygotowywali się pod okiem swej katechetki Bogumiły Olesińskiej.

W etapie diecezjalnym wystartowali też uczniowie z Głogowa, Gorzowa Wlkp., Lubuska, Sulechowa,



– Teologia nie jest nudna – zapewnia zwycięzca diecezjalnego etapu olimpiady. Od lewej: Aleksandra Burzyńska, Rafał Syrek i Aleksandra Długaszek

Zbąszynka, Zielonej Góry, Żagania i Żar. Spośród 40 uczestników na teologicznym podium stanęli: Rafał Syrek z Żar (I miejsce), Aleksandra Burzyńska z Żar (II miejsce) i Aleksandra Długaszek z Zielonej Góry

(III miejsce). Ta trójka będzie reprezentować naszą diecezję 17 kwietnia na ogólnopolskim finale w Kaliszu. Na zakończenie z uczestnikami olimpiady spotkał się bp Stefan Regmunt.

Krzysztof Król

Zatrzymanie audio-video



GORZÓW WLKP., 8 MARCA – Rekolekcje są po to, abyśmy pozbywali się naszych masek – mówi ks. Robert Patro

Tegoroczne rekolekcje akademickie w katedrze prowadził ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Od ostatniej niedzieli cztery wieczorne spotkania wypełniały liturgia i nauczania z wykorzystaniem prezentacji multimedialnych i rekwizytów. – To pomaga współczesnemu młodemu człowiekowi zatrzymać się i dokonać jakiejś głębszej refleksji nad sobą – przekonuje rekolekcjonista. Były także świadectwa. – Człowiek nie będzie szczęśliwy bez Boga. Jestem tego pewna – mówi Elżbieta Kozakiewicz z ekipy ewangelizacyjnej. Opowiadała o tym uczestnikom. – Dzięki temu, że jesteśmy rówieśnikami, komunikacja między nami jest lepsza – zauważa. Potwierdzał to Tomasz Dobies. – Ten dzień zachęcił mnie do pozostania na tych rekolekcjach – mówił po pierwszym spotkaniu gorzowianin.

„Życie chwilą – chwila życiem”

GORZÓW WLKP. Tak zatytułował swą ostatnią wystawę zdjęć br. Paweł Gondek OFMCap z gorzowskiego klasztoru kapucynów. Wystawa poświęcona była Hospicjum św. Kamila w Gorzowie Wlkp. – Chciałem pokazać, że hospicjum żyje. Kiedy się wchodzi do hospicjum, wchodzi się w inny świat – mówił autor podczas wernisażu, który zorganizowano 2 marca w bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Imprezie patronował Ośrodek Badań i Studiów nad Cierpieniem Uniwersytetu Szczecińskiego.



K.S. TOMASZ GIERASIMCZYK

Każdy chory to inna historia – mówił br. Paweł. Na zdjęciu z s. Ritą z gorzowskiego hospicjum

Omówili i postanowili

ZIELONA GÓRA. Diecezjalna Komisja ds. Rodziny spotkała się 5 marca pod przewodnictwem bp. Pawła Sochy. Omówiono m. in. zielonogórski Festiwal Życia i gorzowski Rok Rodziny, inicjatywy wpisujące się w rok duszpasterski, który upływa pod hasłem „Otoczmy troską życie”, oraz udział rodzin w czerwcowych obchodach 20. rocznicy koronacji obrazu MB Rokitniańskiej. Następnym spotkaniem komisji we wrześniu. Ma być poświęcone wypracowaniu propozycji na przyszły rok duszpasterski.

Życie zawsze aktualne

WSCHOWA. W Wielkim Poście, podczas wieczornych Mszy św. w dni powszednie, w kościele parafialnym pw. św. Jadwigi Królowej czytana jest encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae*. – To nasze duchowe zatrzymanie nad tegorocznym hasłem roku duszpasterskiego poświęconemu życiu – wyjaśnia proboszcz ks. Krzysztof Maksymowicz (na zdjęciu). Encyklika to nie łatwy, ale bardzo aktualny tekst. – Bo życie jest zawsze aktualne. Jest tu m.in. mowa o aborcji, metodzie in vitro, eutanazji czy antykoncepcji. To okazja do głębszej refleksji

na tym temacie i przypomnienia sobie nauczania Kościoła w tych kwestiach – kontynuuje. W kościele jest także specjalna skrzynka, do której wierni mogą wrzucać swe pytania. Otrzymują na nie odpowiedź raz w miesiącu podczas kazania. Encyklikę *Evangelium vitae* (Ewangelia życia) Jan Paweł II opublikował 25 marca 1995 roku. Jest uznawana za jedną z najdonioślejszych w jego nauczaniu. Papież przypomina w niej o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, występując m. in. przeciw karze śmierci, antykoncepcji, aborcji i eutanazji.

KRZYSZTOF KRÓL



Żywa prawda

OCHLA. „Zmartwychwstanie” – to tytuł najnowszej wystawy w tutejszym Muzeum Etnograficznym. 4 marca odbył się tu wernisaż prac zielonogórskiego malarza Zbigniewa Szymoniaka (na zdjęciu). Na wystawie znajdują się prace z ostatniego okresu twórczości artysty, który sam określa go „transcendentnym”. – Prawda zmartwychwstania jest żywa, zarówno w sztuce, jak i moim życiu. Sztuka i malarstwo, także te nowoczesne, mają szansę szukać inspiracji w tym, co jest prawdą dla ludzi wierzących, czyli w zmartwychwstaniu Chrystusa – zapewnia malarz. Wystawę można oglądać do 17 kwietnia.



KRZYSZTOF KRÓL

Zmarł ks. Marian Senddecki

SULECHÓW-PRZYLEP. W wieku 74 lat zmarł 5 marca w szpitalu w Sulechowie ks. Marian Senddecki. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 roku. Był długoletnim proboszczem parafii pw. św. Antoniego w Przylepie k. Zielonej Góry. Tu 9 marca uroczystościom pogrzebu przewodniczył bp Paweł Socha.

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra

pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk – dyrektor oddziału, Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Biblijne eliminacje



MAGDALENA KOZIEJ

Jestem lektorem i zależy mi na pogłębieniu wiedzy – tłumaczy swój udział w konkursie Łukasz Jeziorski z I klasy gimnazjum w Niedoradzu

DIECEZJALNY KONKURS. Uczniowie z ponad 80 gimnazjów naszej diecezji przystąpili 4 marca do szkolnego etapu II Diecezjalnego Konkursu Biblijnego. Wśród nich byli gimnazjaliści z Publicznego Gimnazjum w Niedoradzu. – Od lat nasi uczniowie przystępują do konkursów wiedzy religijnych. Do tych eliminacji przystąpiła aż jedna trzecia gimnazjalistów – wyjaśnia Urszula Wiśniewska, dyrektor placówki. Uczestnicy rozwiązywali test, w którym musieli wykazać się wiedzą na temat Ewangelii wg św. Mateusza. – Przygotowanie trwało kilka miesięcy. Uczniowie streszczali

poszczególne rozdziały, zapamiętywali nazwy, imiona, położenie geograficzne oraz zapoznawali się z przypisami do najdłuższej z czterech Ewangelii – wyjaśnia katecheta ks. Jacek Piotrowski. Do kwietniowego etapu rejonowego zakwalifikowało się po trzech uczestników z każdej szkoły. Diecezjalny finał odbędzie się w maju w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w Zielonej Górze. Organizatorem konkursu jest Oddział Lubuski Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Patronat nad imprezą objęli bp Stefan Regmunt oraz lubuski kurator oświaty Roman Sondej.

Drzwi otwarte Katolika



MAGDALENA KOZIEJ

ŻARY. Katolicka Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II zorganizowała 4 marca spotkanie dla rodziców, którzy są zainteresowani postępieniem swych dzieci do tej placówki. – Chcemy, aby nasz syn tu się uczył, bo przede wszystkim zależy

nam na tym, by był kształtowany w środowisku, które ceni wartości chrześcijańskie. Dużym atutem tej placówki jest poziom nauczania i bezpieczeństwo – mówi Julita Hołup, która na spotkanie przysłała z synem Kamilem. Rodzice mogli zapoznać się dzięki prezentacji multimedialnej z dorobkiem szkoły oraz jej szeroką ofertą. – W naszej szkole stawiamy na wysoki poziom nauczania, ale chcemy też kształtować wartościowych młodych ludzi – mówi Elżbieta Prus, zastępca dyrektora (na zdjęciu). Katolicka szkoła w Żarach działa od 1997 r. Obecnie liczy 125 uczniów w 9 klasach. Do 20 marca trwa nabór do dwóch klas pierwszych.

Spotkanie KIK

Państwo jest nasze

„Rok 1989 – droga do niepodległości” to temat ostatniego spotkania w zielonogórskim Klubie Inteligencji Katolickiej.

Tym razem w ramach cyklicznych spotkań przy parafii pw. Ducha Świętego swój wykład przedstawił senator I i II kadencji mec. Walerian Piotrowski. Była to okazja nie tylko do przypomnienia wydarzeń z 1989 roku, ale także innych ważnych faktów, takich jak pierwsza wizyta Jana Pawła II w ojczyźnie, której 30. rocznica przypada w tym roku. W tej wizycie senator Piotrowski upatruje początek przemian, które dokonały się 10 lat później. – Modlitwa papieska o zesłanie Ducha Świętego na polską ziemię została wysłuchana. Ożywienie narodowe można było obserwować już w czasie pierwszej pielgrzymki Papieża Polaka. Miałem okazję być w Krakowie. Te dni to był inny świat. Świat wolnej Polski – zauważył W. Piotrowski. Gość KIK podkreślił, że trzeba szczególnie młodemu pokoleniu uświadamiać, iż nie byłoby przemian w Polsce, gdyby nie aktywność polskiego Kościoła.

Senator przypomniał też inne wyjątkowe wydarzenia. 10 lat temu Jan Paweł II wystąpił w polskim Sejmie. Mówił wtedy tak: „Składam dzięki Panu historii za obecny kształt polskich przemian, za świadectwo godności i duchowej niezłomności tych wszystkich, którzy w tamtych trudnych dniach byli zjednoczeni tą samą troską o prawa człowieka, tą samą świadomością, iż można życie w naszej ojczyźnie uczynić lepszym, bardziej ludzkim”. Zdaniem senatora, była to afirmacja polskich przemian. – Papież powiedział o konieczności pracy nad ich jakością, ale ich nie zakwestionował – mówił W. Piotrowski. – Nie było w tym żadnego fałszu i schlebiana. Bo przecież Papież, już po tych przemianach, potrafił całemu narodowi, nie tylko rządzącym, powiedzieć prawdę o tym, że nie wykorzystują należycie zdobytej wolności – kontynuował. Gość podkreślił także, że stale aktualne jest pytanie, czy wolność, którą otrzymaliśmy, dobrze wykorzystujemy. – Niezależnie, czy zgadzam się z obecnym rządem, czy nie, uważam, że III Rzeczpospolita jest naszym państwem i my jesteśmy za to państwo odpowiedzialni. A przekształcenie tego państwa i stały jego rozwój jest naszym zadaniem – przekonywał.



KRYSZTOF KRÓL

Mecenas i senator Walerian Piotrowski



Komu i czemu poświęcamy zdrowie i życie? Piotr Jankowiak z Żar rzeźbi figurę jednego ze świętych Męczenników Międzyrzeckich



Chorzy są znakami Ukrzyżowanego. S. Rita z panem Franciszkiem w gorzowskim Hospicjum św. Kamila

Jak zadbać o życie? Fotorekolekcje, część III

Na zdrowie!



Dar z siebie jest najdroższym lekarstwem. Henryk Kardynał z Koźuchowa oddaje krew od 18. roku życia

Obyśmy zdrowi byli! Piękne życzenia, bo zdrowie jest cenne. **Ale to dar nie tylko na prywatny użytek.**

Zdrowie powierzył nam Bóg. Trzeba o nie dbać. Objazdowe laboratorium mammograficzne było też w Żaganiu



Godność człowieka nie zależy od jego kondycji. Siostry Opatrzności Bożej prowadzą w Wielkiej Wsi dom dla niepełnosprawnych dziewcząt i kobiet



Zdrowo żyć to żyć dla kogoś. W głogowskim domu Cichych Pracowników Krzyża w rehabilitacji pacjentów pomagają m.in. więźniowie

Festiwal Życia – Zielona Góra 2009

Nasze „tak”

Będzie okazja, aby kilka godzin z życia **zainwestować... w życie.**

Zielonogórski festiwal zacznie się w piątek 20 marca o godz. 19.00 Drogą Krzyżową na cmentarzu komunalnym, która zakończy się przy grobie dzieci zmarłych przed narodzeniem.

W niedzielę 22 marca po Mszy św. o godz. 15.00 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela ulicami miasta pod pomnik Jana Pawła II przejdzie Marsz dla Życia. – To ma być nasze radosne „tak” dla życia. Mam nadzieję, że włączy się do niego jak najwięcej środowisk, które w szerokim znaczeniu służą życiu, np. stowarzyszenia działające na rzecz niepełnosprawnych, amazonki, świetlice czy wspólnoty modlitewne – mówi Dorota Tyliszczak, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. Następnie w kościele pw. Ducha Świętego odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej i koncert jazzowego zespołu „The Conception”.



MACDALENA KOZIEŁ

Nazajutrz w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej o godz. 18.00 na konferencji „Otoczmy troską życie” wystąpią m.in. lekarz ginekolog Piotr Gratkowski oraz instruktor naprotechnologii, najnowszej metody leczenia niepłodności, Mirosława Szymaniak z Poznania. Spotkanie zakończy musical „Zdążyć” w wykonaniu młodzieży zielonogórskiego liceum katolickiego.

W Narodowy Dzień Życia 24 marca bp Stefan Regmunt poświęci o godz. 17.00 „Okno życia” u zielonogórskich elżbietanek, a o godz. 18.00 w konkatedrze odprawi Mszę św. rozpoczynającą dzieło duchowej adopcji.

Festiwal zakończy 25 marca w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w kościele pw. Ducha Świętego o godz. 18.00 Msza św. w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców.

Magdalena Kozieł

W ubiegłorocznym Marszu dla Życia szło kilkuset zielonogórzan

zapowiedzi

„Tymoteusz” w Nowej Soli

Zespół 2 Tm 2,3 grający muzykę z przesłaniem chrześcijańskim wystąpi **18 marca** o godz. 19.30 w kościele oo. kapucynów pw. św. Antoniego w Nowej Soli. Zaprezentuje akustyczny program ze swej ostatniej płyty „Dementi”. Wstęp wolny.

Dla małżonków

Rekolekcje dla małżeństw „Spotkania Małżeńskie – Dialog we Dwoje” odbędą się **od 20 do 22 marca** w Rokitnie. Ich celem jest odnowienie więzi małżeńskiej przez dialog małżonków. Informacje i zgłoszenia: Małgorzata i Krzysztof Gadomscy, tel. 0-68-385-35-14; 0-605-485-705; e-mail: krzysztofgad@interia.pl.

1 % podatku, 100 % serca



WWW.CARITASZGORA.PL

Aby przekazać 1 % podatku diecezjalnej Caritas, wystarczy na formularzu PIT w rubryce „Nazwa OPP” wpisać: **Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a w rubryce „Numer KRS” – 0000226818.**

Bezpłatny program do wypełniania formularzy PIT: www.caritas.zgora.pl.

Księgi trzeźwości

Koło ratunkowe

Wielki Post to okazja do nawrócenia. Kościół w tym czasie zachęca, jak sama nazwa wskazuje, do postu.

W niektórych kościołach w czasie Wielkiego Postu możemy spotkać z Księgami trzeźwości. Tak jest od lat w parafii pw. św. Józefa w Dobiegniewie. Do takiej



KRZYSZTOF KRÓL

księgi nie po raz pierwszy wpisał się tutejszy zakrystian Karol Golec. Jak mówi, wyniósł to z domu. – Dla mnie sam wpis do księgi nie jest taki ważny. Najważniejsze jest postanowienie w sercu i intencja – wyjaśnia pan Karol. – W tym okresie jest nawet więcej okazji niż zazwyczaj, ale w takich przypadkach mówię otwarcie: „Jest Wielki Post i nie piję”. Nie wstydzę się tego – dodaje.

Problem różnego rodzaju uzależnień, jak zauważa proboszcz dobiegniewskiej parafii ks. Piotr Spychała, jest niestety coraz bardziej aktualny, bo dotyczy nie tylko dorosłych, ale w dużym stopniu także młodzież i dzieci. – Abstynencja to oczywiście forma postu, ale także konkretnej pomocy osobom uzależnionym. Dlatego proponujemy taką formę w parafii przy okazji rekolekcji, tygodnia trzeźwości, Adwentu czy Wielkiego Postu – tłumaczy proboszcz. – My to nawet nazywamy abstynencją z miłości w intencji bliskich czy znajomych. Ten wpis to powierzenie Matce Bożej tego wyrzeczenia, a także konkretne świadectwo wiary – dodaje.

kk

Wpis postanowienia wielkopostnego do księgi to także mobilizacja, aby dotrzymać swojej deklaracji – mówi Karol Golec

Dwa lata z filmu

BARTOSZYCE. Kiedyś była tam jednostka wojskowa dla kleryków.

Trafili do niej także alumni:

Jerzy Popiełuszko,
Eugeniusz Jankiewicz
i Stefan Regmunt.

tekst

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

tgierasimczyk@goscniedzielny.pl

Historię tego pierwszego, z jej rozdziałem o Ludowym Wojsku Polskim, przypomina dziś film „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Dwaj ostatni od lat służą już nie w armii, ale w Kościele. Ks. Eugeniusz Jankiewicz kieruje Wydziałem Duszpasterskim Kurii Zielonogórsko-Gorzowskiej, bp Stefan Regmunt – całą diecezją. Oni opowiedzą o Bartoszycach.

W odwecie

– Jest w filmie symboliczna scena, gdy Jerzego niemalże topią w jednostkowej basenie. No a potem utopili go w rzece... Na tym basenie byłem ratownikiem – wspomina ks. Jankiewicz. W wojsku był w latach 1966–68. Razem z Jurkiem Popiełuszką. Ale nie poznali się bliżej. Byli w innych kompaniach. A kompanie (liczące po stu żołnierzy) w ich batalionie były trzy. Trzy były też bataliony, do których trafiali alumni. Nie stworzono ich od razu. Najpierw kleryków brano do normalnych jednostek. Dopiero z czasem władza sięgnęła po inną metodę represjonowania

Kościoła. – Po liście biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku jedną z form odwetu władz był masowy pobór kleryków z seminariów diecezjalnych i zakonnych, i ulokowanie ich w trzech ośrodkach: szczecińskich Podjuchach, Brzegu koło Opola i Bartoszycach koło Olsztyna. Chciano jak najwięcej alumnów wyłuskać z seminarium, oferując im na przykład studia na dowolnym kierunku, a także ideologicznie nas przepracować – tłumaczy ks. Jankiewicz. Cele były oczywiste. – Nigdy nie słyszałem takiego uzasadnienia, że idziemy do wojska po to, aby później jako kapelani lepiej pomagać żołnierzom, kiedy trzeba będzie bronić Ojczyzny – ironizuje bp Regmunt, który w Bartoszycach od 1970 roku obsługiwał erkaem.

Szkodniki i wrogowie

Obaj wychowali się w seminarium archidiecezji wrocławskiej, u boku późniejszego kardynała abp. Bolesława Kominka, inicjatora słynnego listu biskupów polskich do niemieckich. Kiedy wstępowali do seminarium, nie myśleli, że pójdą do wojska. Wzięto ich po pierwszym roku studiów. – Pobór to była niesprawiedliwość w stosunku do studentów teologii – mówi biskup. Przy



tym nie brano wszystkich alumnów. Ale „wyróżnieni” nie rozpaczały. – Pamiętam jak dziś to młodzieńcze żegnanie się z seminarium. Koledzy nas odprowadzali ulicami Wrocławia na dworzec z akordeonami i innymi instrumentami. Zamieszanie było duże – wspomina ks. Jankiewicz. Tak zaczynała się wojskowa „przygoda”. – Poprzednicy zostawili nam paczkę sucharów i kartkę z napisem: „Nie poddawajcie się. Jesteśmy z wami” – opowiada o pierwszych chwilach w jednostce bp Regmunt. A potem służba w Batalionie Ratownictwa Tere-nowego. Ks. Jankiewicz śmieje się, że były to wojska rakietowe typu ziemia-ziemia, bo żołnierze pracowali, kopiąc rowy i transeje. Ale były też poligony, ćwiczenia i dodatek specjalny: wielogodzinne szkolenia polityczne. – Myśleliśmy, że sprowadzą fachowców, którzy nam zaimponują, ale były to bardzo „cienkie” osobowości

W drużynie ks. Eugeniusza Jankiewicza (na zdjęciu bez czapki) było jedenastu alumnów i świecki dowódca

o niskich pułapach intelektualnych. Spieraliśmy się z nimi. Prelegent często zamykał zajęcia i wychodził, a nas dowódcy karali. Zmieniliśmy więc strategię. Dyżurni w pierwszych rzędach symulowali uwagę, reszta czytała, co chciała – opowiada ks. Jankiewicz. Ale Bartoszyce to nie tylko alumni. W każdej drużynie byli też „świeccy”, kwiat młodzieży socjalistycznej. – Spotkałem w jednostce kolegę ze szkoły, który był kapralem i pisarzem kompanijnym. Od razu powiedział mi: „udawaj, że mnie nie znasz”. Szkolili ich, że jesteśmy szkodnikami państwa, wrogami władzy ludowej i trzeba w nas uformować właściwy patriotyzm. Po części oni w to wierzyli, ale potem się przekonali, że to kłamstwo. Niektórzy, jak sobie wypili, to jakby się głośno spowiadali: „obiecali mi studia, ale nie wiedziałem, że będę pracował przeciw Kościołowi” – tłumaczy biskup. Ale nad



ARCHIWUM KS. E. JANKIEWICZA

grupy z naszej diecezji. Była tu ochęta, abyśmy umieli przyjąć ten krzyż, i informacja, że episkopat podejmuje starania, by te praktyki zakończyć. Ale nie było obietnic wyjścia, za to wyrazy duchowej łączności – wspomina bp Regmunt.

Sąd nad systemem

Film o ks. Jerzym wyraziście ujmuje klimat jednostki tworzony przez kadre. – Nonszalancja, chamstwo, brak szacunku. Film oddaje to dobrze, mocno i prawdziwie – ocenia ks. Jankiewicz. Podziela tę opinię bp Regmunt. Ale ogłupiającemu systemowi można było próbować się przeciwstawić. – Każda kompania miała swój sąd koleżeński – opowiada ks. Jankiewicz. – W pierwszym roku skład sądu wybierali dowódcy, w drugim ustalany był demokratycznie. Zdarzyło się, że jeden z kolegów odbywał karę ZOK, czyli zakazu opuszczania koszar. Kilka razy dziennie miał się meldować z całym wyposażeniem u podoficera, który się nad nim znęcał. Chłopak ponoć nie wytrzymał, uderzył przełożonego, rzucił broń i powiedział, że woli iść do więzienia. Dowództwo zdecydowało, że będzie to sprawa dla sądu koleżeńskiego. Ale wtedy już ja byłem wybrany jego przewodniczącym. Uznaliśmy, że jest to doskonała okazja, aby na forum osądzić cały system wychowawczy. Bo skoro żołnierz woli iść do więzienia niż odbywać ZOK, to coś tu jest nie tak. Na rozprawie pokazywaliśmy inne przykłady, które prowadziły do takiej postawy. Skompromitowaliśmy totalnie dowódców. W przerwie u dowódcy kompanii położyli pistolet na stół i usiłowali oni wymusić wyrok skazujący. Ale taki wyrok nie mógł zapaść. Nie było świadków, a więc słowo przeciw słowu, a wątpliwości tłumaczy się na korzyść oskarżonego – kończy ks. Jankiewicz, który razem z kolegami wydawał też w bartoszyckiej jednostce konspiracyjne pismo „Unitas”. Potem już jako kapłan pomagał na wiele sposobów „Solidarności” i strajkującym robotnikom. Bo wbrew zamiarom władz, kto przez to wojsko przeszedł (a z najbardziej spartańskich Bartoszyckich odpowiadało niewielu alumnów), wiedział już, o co chodzi. ■

Pierwsza Komunia



Bp STEFAN REGMUNT

– Gdy byliśmy dłuższy czas na poligonie, przyjechał do nas ojciec duchowny

ks. Adolf Sedlak i tam odprawił nam Mszę św. Z upoważnienia księdza prymasa otrzymaliśmy Najświętszy Sakrament. Mnie wyznaczono, abym Go przechował i w swoim namiocie zrobił całonocną adorację. Kiedy są warty, to nie takie łatwe. Na początku byłem sam trochę niechętny, aby nie narażać Eucharystii na sprofanowanie. Ale potem zrozumiałem, że to ma sens. Wielu czołgało się do naszego namiotu i przez całą noc adorowało Najświętszy Sakrament, którego byliśmy gotowi bronić nawet fizycznie, gdyby chciał Go ktoś zbezczęścić. A rano, przed pobudką, pierwszy raz w życiu rozdałem Komunię świętą.

Wydawana „Jedność”



Ks. EUGENIUSZ JANKIEWICZ

– W kręgu kilku kolegów w kantine dzieliliśmy się też

swoimi zainteresowaniami, przemyśleniami i graliśmy w brydża. Tu zrodził się pomysł gazetki, którą nazwaliśmy „Unitas”, to znaczy „jedność”. Wydaliśmy 12 numerów. Była to próba bronięcia się przed działaniami destrukcyjnymi ze strony przełożonych. Był to protest przeciw wulgaryzacji języka, która zaczęła się udzielać niektórym z nas. Najczęściej ja wychodziłem na ogół w nocy na plebanie w Bartoszyckach. Koledzy markowali, że leżę w łóżku. Pisało się przez kalkę po 10 przebitek. Pisaliśmy o wszystkim. O liturgii, historii Kościoła i naszych sprawach. Nie była to górnolotna bibuła, ale była.

„szkodnikami” pracowała też kadra.

List od kardynała

Zabroniona była Msza św. Nie pozwalano się modlić, a nawet nosić medalików. Gdy mimo to organizowano modlitwę, przerywali ją podoficerowie, którzy mogli ukarać sprzątnięciem korytarzy, toalet itp. Była przemoc psychiczna, ale też i inne metody. – Przez miesiąc codziennie proszono mnie do oficera politycznego. Był to kpt. Windak z Wrocławia – wspomina biskup. – Dawał mi do czytania stos gazet, a inni w tym czasie szli w teren. Potem starałem się wychodzić im naprzeciw i tłumaczyć, że nic nie zrobiłem, a teraz kiedy ja jestem czysty, a oni ubłoceni i zmęczeni, chce się ze mnie zrobić wroga. Dlatego czyściłem im buty i pomagałem – dodaje. Władza postępowała też tak: – Dostałem odznakę „wzorowego żołnierza”, a na koniec awans na starszego szeregowego przy jednoczesnym... wstrzymaniu urlopu. Odnaczenia miały nas poróżnić

– tłumaczy biskup. Próbowano łamać sumienia. – W Wigilię dostaliśmy kotlety schabowe. Pamiętam nasz strajk, nie jedliśmy. Kiedy żołnierze nie spożywają posiłku, musi być powiadomiony dowódca. Przyjechał do nas nawet kapłan wojskowy z Olsztyna ks. płk Gałęza, który tłumaczył, że jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej i zjedzenie kotleta nie łamie prawa kościelnego. Ale w nas był żywy ideał – opowiada biskup.

LWP miało swych kapłanów. Spotkania z nimi odbywały się dwa razy w roku przed świętami. Nie ufano im ze względu na ich uwikłanie w system, ale wtedy można było oficjalnie, poza przepustką, pójść do kościoła, gdzie byli też inni księża i służyli spowiedzią. O klerykach pamiętali także biskupi i przełożeni seminaryjni. Ale spotkania, siłą rzeczy, były rzadkie. Częściej kontaktowano się z duszpasterzami bartoszyckiej parafii. Docierały też listy. – Pierwszy otrzymałem od kard. Wojtyły. Żałuję, że się nie zachował. To był list do całej

PANORAMA PARAFII **pw. św. Marii Magdaleny w Brzeźnicy**

Dwie w jednym

Chotków i Brzeźnica to dwie parafie, ale łączy je sporo

– wiekowe zabytki, kilkusetletnia katolicka tradycja, zamieszkujący tu górale czadeccy i jeden proboszcz.

To wspólne duszpasterstwo było już za czasów, kiedy przed laty parafię w Brzeźnicy i parafię pw. Narodzenia NMP w Chotkowie prowadzili kapłani ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. W 1998 r. duszpasterstwo przejęli księża diecezjalni i mieszkając w Brzeźnicy, nadal obsługują Chotków.

Poszukiwanie dotacji

Około 2300 wiernych z Chotkowa i Brzeźnicy ma pod opieką cztery kościoły i jedną kaplicę. Wszystkie świątynie są duże, piękne i zabytkowe. – Ludzie są ofiarni, ale nie są w stanie sami udźwignąć kosztownej renowacji kościołów, dlatego od kilku lat staramy się o dotacje, na przykład z funduszu kościelnego MSWiA – wyjaśnia proboszcz ks. Jan Ciesielski. Dofinansowanie parafia uzyskała też od wojewódzkiego konserwatora zabytków i od gminy. – Co roku udzielamy dotację w wysokości 4 tys. złotych na każdy z kościołów – mówi Maria Bladocha, inspektor Urzędu Gminy w Brzeźnicy. Dzięki tym środkom udało się m.in. wyremontować dach na kościele w Chotkowie, połowę dachu kościoła we Wrzesinach, ołtarz boczny w kościele w Brzeźnicy. Prowadzona jest też renowacja hełmu wieży w kościele w Stanowie.



ZDJEŃCA MAGDALENA KOZIEŁ

Występ zespołu górali czadeckich Watra w czasie Międzynarodowego Festiwalu Folkloru w Zielonej Górze
PONIŻEJ: Odnowiony krzyż w kościele w Brzeźnicy to dzieło ks. Jana Ciesielskiego

Złota rączka

Wiele z kościelnych rzeźb, figur, ornamentów odnowił sam proboszcz. – Lubię pracować w drewnie i robić polichromie – mówi ks. Ciesielski. Wszystko zaczęło się od rozlatującej się chrzcielnicą, z której przy okazji każdego sprzątnięcia kościoła w Brzeźnicy coś odpadało. Proboszcz nie mógł już na to patrzeć i chwycił za dłuto. Teraz odnowiona chrzcielnica stoi na widocznym miejscu, a dorobione elementy trudno odróżnić od tych zabytkowych. Potem były kolejne wyzwania: figura św. Józefa, ołtarz główny i ambona, balaski i ramy

do Drogi Krzyżowej. – W zabytkowych kościołach zawsze coś się znajdzie do odnowienia – śmieje się proboszcz.

Górale z Bukowiny

Trudno pisać o Brzeźnicy i nie wspomnieć o góralach czadeckich. Okolice Żagania są obszarem największego skupiska tej grupy etnicznej w Polsce. Właśnie w Brzeźnicy powstała Watra, jeden z najstarszych zespołów górali czadeckich. Prowadzi go Jadwiga Parecka. Od 22 lat śpiewa w nim Sabina Seul. – Zależy nam na podtrzymywaniu tradycji naszych przodków zamieszkujących niegdyś Bukowinę – wyjaśnia. W maju Watra obchodzić będzie 40 lat istnienia.

Magdalena Kozieł

Zdaniem proboszcza

– W parafii prowadzimy raczej tradycyjne duszpasterstwo. Są tu róże Żywego Różańca i służba

liturgiczna ołtarza. Nasi ministranci zajmują pierwsze miejsce w dekanacie w rozgrywkach piłki nożnej zarówno w kategorii szkół podstawowych, jak i gimnazjum. Są także grupy młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. Wyjeżdżaliśmy na pielgrzymki do Rokitna, Międzyrzecza, Lichenia i Częstochowy. Gmina Brzeźnica to jedna z najmniejszych i najuboższych w Lubuskiem. Ludzie głównie utrzymują się tu z roli. Kiedyś był tu PGR. Dzisiaj nie ma już żadnych dużych inwestycji. Ludzie często wyjeżdżają stąd za pracą do Włoch, Anglii, Irlandii i odbijają się to na jedności małżeńskiej. Cieszę się, że w ubiegłym roku po latach mieliśmy w parafii w końcu zwiększony przyrost naturalny. W 2008 r. było 37 chrztów i 15 pogrzebów.

Ks. Jan Ciesielski

Urodził się w 1950 r. w Sulechowie. Ukończył seminarium duchowne i w 1977 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem m.in. w Strzelcach Krajeńskich, Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze, Nowym Miasteczku i Żaganiu. W latach 1991–1998 był dyrektorem budującego się Domu Księża Emerytów. Posługę proboszcza pełnił w ługach i obecnie w Brzeźnicy.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Brzeźnica – **8.00, 12.00**
Stanów – **9.15**
Chotków – **11.30**
Wrzesiny – **10.30**

